Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 110 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota 19 września 1931 roku. | Rok XI

List pasterski w sprawie bezrobotnych

Stanisław Wojciech
z zmiłowania Bożego i Stolicy Apostolsk. Łaski
Biskup Chełmiński

Duchowieństwu i Wiernym Błogosławieństwo w Panu!

KOCHANI DIECEZJANIE!

Idzie obecnie przez świat fala bezrobocia, połączona nieraz z bezdomnością, która podmywa podwaliny bytu jednostek i rodzin. Są kraje, w których ogarnęła już miljony ludzi, patrzących z drżeniem i trwogą w przyszłość najbliższą. Nie oszczędziła i naszej ziemi. Już dziś kilka tysięcy ojców rodzin w naszej dzielnicy nie może znaleść pracy, a zbliżająca się zima powiększy niewątpliwie ten zastęp do kilkunastu tysięcy. Z serdecznem, głębokiem współczuciem spoglądamy na tych braci naszych i ich rodziny, odczuwamy w całej pełni ich niedolę i pragnęlibyśmy przytulić ich do serca, otrzeć ich łzy i rozwiać ich troskę. Ale nie pomoże nic samo współczucie i samo pragnienie, potrzeba czynu. Powiada Jakób św. w liście swoim: „A jeśliby brat i siostra byli nadzy i potrzebowali powszedniej żywności, a rzekłby im który z was: Idźcie w pokoju, zagrzyjcie się i nasyćcie się, a nie dalibyście im czego potrzeba ciału, cóż pomoże?" (2,15—16).

Dlatego w porozumieniu z Komitetem Wojewódzkim zawiążą się niebawem parafjalne komitety niesienia pomocy bezrobotnym. Staną przy nich i wasi duszpasterze i ludzie dobrej woli, aby przeciwstawić się owej fali bezrobocia, aby sypać zawczasu tamy ochronne i nie dopuścić do tego, aby ktokolwiek cierpieć miał głód, odczuwać brak odzieży, zimno i skrajny niedostatek. Do tego dzieła zabrać się musimy wszyscy bez wyjątku. Domaga się tego owa miłość bliźniego, jaśniejąca w czynach i słowach Chrystusa Pna, promieniejąca w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, rozwijająca się przez wszystkie czasy w owych licznych przytułkach i szpitalach. Domaga się tego niedola bezrobotnych, domaga potrzeba nieodzowna niesienia im pomocy i przerażająca groźba przyszłości. Przypatrzmy się tym pobudkom bliżej.

I. Domaga się niesienia pomocy bezrobotnym przedewszystkiem miłość bliźniego. Jest ona jakby promieniem z świata lepszego, promieniem, który pada w mrok samolubstwa, obojętności i okazuje smugę świetlaną, z którą ludzkość kroczyć powinna. Nie znało jej pogaństwo. Przyniósł ją z niebios Syn Boży i pełnił ją i nauczał jej nieustannie. Pełnił ją. Kiedy ujrzał rzesze zgłodniałe, woła: „Żal mi ludu, bo już trzy dni trwa przy Mnie, a nie ma co jeść; a jeśli ich puszczę zgłodniałych do domów swych, w drodze zesłabną, bo niektórzy z nich przybyli z daleka" (Mar. 8,2). — Nauczał ją. Uczynił ją nawet jakby znakiem szczególnym swoich wyznawców, powiedział bowiem: „Po tem poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli jedni ku drugim miłość mieć będziecie". (Jan 13.35).

To też Apostołowie, rozumiejąc doskonale naukę Chrystusową, przypominali wiernym owo przykazanie miłości bliźniego nieustannie. Św. Paweł uważa je jako obowiązek konieczny, nie podlegający żadnej wątpliwości, i zachęca Filipian jedynie do tego, aby starali się o ciągłe rozważanie tej cnoty i coraz głębsze jej rozumienie; powiada bowiem: „Oto proszę, aby miłość wasza więcej a więcej obfitowała w umiejętności i we wszelakiem zrozumieniu" (I,9). Nadto uważa ją jako uwieńczenie myśli i uczucia chrześcijańskiego: „A koniec przykazania jest miłość z czystego serca i sumienia dobrego i wiary nieobłudnej" (I Tym. I,5). Jeszcze wyraziściej, jeszcze jaśniej podnosi konieczność miłości bliźniego umiłowany uczeń Jezusowy, Jan św., kiedy oświadcza: Ktoby miał majętność tego świata a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnętrzności swe przed nim, jakoż w *nim* przebywa miłość Boża? Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą" (I Jan 3,17).

A słowa i czyny Jezusowe oraz uczniów Jego nie przebrzmiewały bez echa. Padały do serc gorących, przejętych wiarą prawdziwą. To też Łukasz św., odmalowując w Dziejach Apostolskich życie pierwszych chrześcijan, pisze: „A rzesza wierzących miała jedno serce i jedną duszę; nikt też z nich niczego, co posiadał, nie nazywał swojem, ale wszystko było im wspólne" (4,32). Nie było pomiędzy nimi głodnych, nieodzianych, zziębniętych. Był duch chrześcijański, który wszystkich ożywiał i zagrzewał. Czyżby dziś ten duch chrześcijański wśród społeczeństw europejskich zamarł i dlatego tylu bezrobotnych i bezdomnych? Czyżby nowoczesny duch pogański wyparł ducha chrześcijańskiego?

Duch chrześcijański poruszał w ciągu wieków nieustannie serca ludzkie dla wszelkich cierpień, dla wszelkich niedostatków ludzkich. Podziwiamy do dnia dzisiejszego wspaniałe fundacje, przytułki, szpitale, które jakby kwiaty wyrastały pd tchnieniem ciepła miłości bliźniego.

II. Dziś tej niedoli ludzkiej, tego niedostatku nagromadziło się tak wiele, żebodaj w wiekach poprzednich było jej tyle odrazu zebranej. Snać zamarło miłosierdzie chrześcijańskie w sercach ludzkich i dlatego musiał cały ogrom niedoli ludzkiej stanąć przed oczyma, aby miłosierdzie to rozbudzić. A niedola ta naprawdę przeogromna. Przypatrzmy się tylko bezrobotnym! Spojrzmy w oczy przesmutne, z których wyziera przygnębienie tak bezbrzeżne, że graniczy niemal z rozpaczą. Kto z uwagą choć raz jeden spojrzał w oczy beznadziejnie smutne, już ich nie zapomni nigdy. Odzwierciedlają one niewysłowioną nędzę, niewypowiedziany niedostatek. Dawniej chodzili wszyscy raźnie, ochotnie do swoich zajęć. Ich życie miało jakby treść głęboką. Teraz kroki ich zwolniały, twarze się pomarszczyły, włos posiwiał. Od miesięcy już może są bez pracy. Jak im ta wymuszona bezczynność wstrętna! Nie wiedzą jak wypełnić te dni wydłużające się w nieskończoność. Nachodzili się, nadopytywali o pracę, ale ich nikt nie wynajął, jak owych robotników w Ewangelji. Żyli jeszcze nadzieją na lepsze dni, ale nadzieja ta obecnie zgasła. A w duszach ich szerzy się spustoszenie. Odwykają od pracy, tak że później nie będą już do niej zdolni, nie będą mieli do niej siły. Budzi się w nich nienawiść, może bunt!

A z niedolą własną łączy się troska o rodzinę. Łatwiej cierpieć samemu niż widzieć cierpiących tych, z którymi spajają nas węzły najczulsze. Jak przygnębiającą jest myśl, że przy powrocie do domu na pytające się niejako spojrzenie żony trzeba odpowiedzieć: Znowu nic pomyślnego nie przynoszę. A jakże dręczącą jest troska ich o ubranie i wyżywienie dzieci! Głodne nieraz idą spać, głodne wstają i idą do szkoły. Mimowoli ciśnie się na usta skarga proroka Jeremjasza: „Dzieci i niemowlęta na ulicach omdlewają; matkom swoim mówią: „Gdzież jest chleb?" (Treny 2,11—12), a niemasz go. Dzieci nieodżywione, blade. Starsi synowie i córki zakłopotane, że w domu ciążą rodzicom, bo pracy znaleźć nie mogą. A już najgorzej ojcom. Ciężko im jako żywicielom rodziny w domu bez pracy, a przykro bez niej wałęsać się po ulicy. Doprawdy: „Starcy córy syjońskiej usiadłszy na ziemię, umilkli, posypali prochem głowę swoją a przepasali się włosienicami; panny jerozolimskie zwiesiły ku ziemi głowy.

Bezrobotni podobni są do człowieka z Ewangelji, którego prawa ręka była uschła (Łuk. 6, 6). Proszą, aby ich ręce były uzdrowione. Wolą niemi pracować, aniżeli wyciągać je ku jałmużnie. Gorzko to rzecz, być zmuszonym do przyjmowania jałmużny. Najlepsi żebrać nie umieją. Obyśmy mogli powiedzieć do nich jak Chrystus mówił: „Wyciągnij rękę swoją" (Łuk. 6, 10). Obyśmy mogli dać im zajęcie, aby mogli poruszać rękoma swemi. To byłaby najlepsza pomoc, najlepsza jałmużna. Ale rzeczywistość, ale życie jest inne. Coraz mniej potrzeba rąk do pracy, coraz więcej z *niej* zwolnień. Liczne warsztaty unieruchomione. A zima nadchodzi.

III. Wiemy, że dziś wszędzie ciasno. Nawet w takich domach, które niedawno jeszcze opływały w wszystko, gdzie, o oszczędności nie trzeba było myśleć, dziś skrupulatnie liczyć się trzeba z każdym groszem. Wiemy, że szerokie warstwy ludności, choć wprost bezrobociem nie dotknięte, z trudem tylko się utrzymują, mają tylko tyle, ile do życia koniecznie potrzeba. A jednak bezrobotnym pomóc musimy wszyscy. Jak czarny upiór stoi przed bezrobotnymi braćmi naszymi zima.

Potrzeba wspólnego wysiłku. Prosimy więc Was, i zaklinamy, Najdrożsi Diecezjanie, abyście serc swoich nie zamykali na nasze wołanie. Niech nie będzie nigdzie serca samolubnego, twardego, któreby teraz głuchem miało pozostać. Jeśliby zbliżająca się nędza go nie wzruszyła, nie zasługuje na miano serca chrześcijańskiego.

Powiada Zbawiciel: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mat. 25,40). Chrystus Pan nie mieszka tylko w naszych kościołach i ołtarzach. On chodzi niejako po naszych ulicach, obdarty, biedny, głodny. Zjawia się w każdym bezrobotnym. Zrozumiała to św. Elżbieta. Obmywając rany trędowatego, rzekła do sług swoich: „Jak mi błogo, że możemy obmyć i okryć Pana naszego". Prześlicznie opisuje jeden z nowszych jej biografów jej najgorętsze pragnienie otarcia umęczonego, zroszonego potem oblicza Jezusowego. Widzi w duchu w kościele potężny krzyż, a na nim rozpiętego Chrystusa Pana, zbliża się do Niego jakby po stopniach. Ale te stopnie prowadzą coraz wyżej i wyżej, wychylają się ponad kopułę kościelną, a z niemi razem wychyla się krzyż, który potężnieje, ogarnia cały świat i przepełnia go światłością. I wtedy dopiero podnosi jakby lekki wietrzyk, jakby chmurka św. Elżbietę, aż do uznojonego oblicza Jezusowego, aby mogła Je otrzeć i ukoić. Przepiękna wizja! Chrystus dziś rozpięty na krzyżu w tej rzeszy bezrobotnych. Wstąpmy z Nim do nich po stopniach miłości, otrzyjmy Mu znękane, zbolałe oblicze! Otrzyjmy tem, na co nas stać: żywnością, odzieżą, gotówką! Otrzyjmy nawet odmówieniem sobie niepotrzebnych przyjemności! W chwilach takich jak obecne nie wolno nawet grosza wydać niepotrzebnie.

IV. Gdyby nas jeszcze nie miały przekonać owe szlachetne pobudki, wyłuszczone dotąd, niech wywołają w nas grozę zbawienną skutki straszliwe, które bezrobocie może pociągnąć za sobą. Owa fala okropna, o której wspomnieliśmy już, może podmyć nietylko byt jednostki i rodziny, ale podstawę społecznego ustroju społecznego i zamienić go w gruzy, w których rozsypie się wszystko, nawet to, co samolubstwo usiłowało zachować dla siebie. Straciliby wtedy wszyscy wszystko. Żywioły przewrotu czyhają już na to, rozdmuchują iskry niezadowolenia i cieszą się na chwilę, w której załamią się wiązadła ustroju chrześcijańskiego i zapanują hasła bezbożności i zupełnego poniżenia człowieka. Ratujmy zatem siebie, ratujmy ustrój chrześcijański tem, że wcielimy w życie chrześcijańskie zasady, a przedewszystkiem rozwiniemy miłość bliźniego.

Przerażający zatem sąd nad ludźmi samolubnego i twardego serca odbyćby się mógł już tu na ziemi, ale odbędzie się z najzupełniejszą pewnością na świe-

cie drugim. Powiada bowiem Zbawiciel, że w dzień sądu odezwie się Król do stojących po lewicy: „Precz odemnie przeklęci w ogień wieczny, który przygotowano dla szatana i aniołów jego! Albowiem łaknąłem, a nie daliście Mi jeść; czułem pragnienie, a nie daliście Mi pić; byłem gościem, a nie przyjęliście Mnie; nagim, a nie odzialiście Mnie; chorym i więźniem, a nie odwiedziliście Mnie. Wówczas on również Mu odpowiedzą, mówiąc: Panie, kiedyż to widzieliśmy Cię łaknącym, lub spragnionym, lub gościem, lub nagim, lub w więzieniu, a nie usłużyliśmy Ci? Wtedy On im odpowie temi słowy: Zaprawdę, powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, aniście Mnie nie uczynili. I pójdą ci na mękę wieczną" (Mat. 25, 41—46). Groźne to słowa. Niech nie miną bez echa, niech wywołają u nas postanowienie silne, niewzruszone, że dopomożemy bezrobotnym, ile tylko zdołamy.

Cóż jeszcze dodać, Kochani Diecezjanie, do tych wywodów? Chyba to jedno, że wy, Pomorzanie, odznaczaliście się zawsze nietylko głęboką wiarą, ale i czynem ważkim. Zrozumieliście doniosłość akcji misyjnej i poparliście ją tak potężnie, że diecezja nasza stoi w Polsce niemal na jej czele. Mam w Bogu nadzieję, że tak samo jak umieliście i umiecie zaradzić potrzebom duchowym tych, którzy w ciemnościach wiary się znajdują, tak też zdołacie w imię najmiłosierniejszego Jezusa zaradzić potrzebom ciała bezrobotnych. Ściągniecie przez to błogosławieństwo Boże na siebie i ojczyznę naszą.

„Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrysusa Jezusa Pana Naszego, Amen." (I Tym. 1,2).

Dan w Pelplinie, dn. 6 września 1931.

† *STANISŁAW WOJCIECH,*
Biskup Chełmiński.

SKROTY

* *Queenstown* (Nowa Zelandja). Nad ranem odczuto tu silne wstrząsy podziemne. Jak przypuszczają, ognisko trzęsienia ziemi znajduje się w odległości 380 mil od Wellington. Szkody nie są zbyt poważne.

* *Budapeszt.* Podczas robót przy uporządkowaniu toru kolejowego z rozbitych wagonów i zwłok, 7 osób zostało lekko rannych.

* *Londyn.* Liczba bezrobotnych w dn. 7 września wynosiła 2.800.621 osób, to znaczy zwiększyła się w porównaniu z tygodniem poprzednim o 28.312 osób i o 671.060 w porównaniu z tym samym okresem roku ub.

* *Madryt.* Więźniowie polityczni rozpoczęli głodówkę.

* *Ateny.* W pobliżu portu lotniczego w Faleron spadł wodnopłatowiec, przyczem 3 lotników odniosło ciężkie rany. Wodnopłatowiec ten leciał z Salonik. Miał nim jechać minister lotnictwa, w ostatniej chwili jednak zmienił plan podróży.

* *Londyn.* Admiralicja postanowiła przerwać tymczasowo ćwiczenia floty n Atlantyku. Sprawa żołdu marynarzy nie będzie przedmiotem badań, które następnie przedstawione będą admiralicji.

* *Tokjo.* Okolice miasta nawiedziły silne wstrząsy podziemne. Dotychczas nie otrzymano żadnych wiadomości o jakichwolwiek szkodach.

* *Sztokholm.* Ostateczna elekcja prymasa Szwecji na miejsce arcybiskupa Söderbloma odbędzie się dnia 14 października r. b.

* *Moskwa.* Według oficjalnej statystyki, do dnia 10 września r. b. w całym Związku sowieckim zasianych było ozimą około 19 miljonów ha, co ma stanowić 43,5 proc. planu rządowego. Gospodarstwa indywidualne w dalszym ciągu wyznaczonych im z góry prac nie wykonywują.

* *Haga.* Na posiedzeniu 2-giej Izby min. finansów oświadczył, iż deficyt ostatniego budżetu wynosi około 50 miljonów florenów. Deficyt zostanie częściowo pokryty przez znaczne redukcje wydatków. Pozatem przewidywane jest podniesienie taryfy celnej.

* *Genewa.* Koła francuskie zaprzeczają pogłoskom o rozpoczęciu rokowań morskich między Francją a Italją.

* *Strasburg.* Dwa aeroplany wojskowe zderzyły się na wysokości 100 metrów nad poligonem wojskowym. Obaj piloci ponieśli śmierć.

* *Lizbona.* Otrzymany z parowca „Saturnia" radjotelegram doniósł, iż parowiec ten napotkał na oceanie hydroplan, pozbawiony skrzydeł, miotany przez fale. Z powodu wzburzonego morza, parowiec nie mógł przyholować aparatu. W kilka godzin później torpedowiec portugalski „Sanchez Bozeatin" przesłał do „Saturnii" depeszę iskrową, iż jeszcze przed napotkaniem aparatu przez „Saturnię" zdołał uratować pilota.

* *Rzym.* Bawiący w Rzymie nuncjusz apostolski w Polsce Msgr. Marmaggi odbył konferencję z kardynałem podsekretarzem stanu.

* *Rzym.* Według oficjalnych danych, liczba bezrobotnych wzrosła w sierpniu o 53.736 osób, dochodząc do około 700 tysięcy osób.

* *Tegucigalpa (Honduras).* W czasie czwartowego cyklonu zatonęło prawdopodobnie 6 statków dla obrony wybrzeży, w tej liczbie statki strażnicze „Colon" i „Pasajero". Ofiarami cyklonu padło kilkaset osób.

* *Budapeszt.* Policja budapeszteńska zwróciła się do władz policyjnych zagranicznych z prośbą o aresztowanie Marcina Leipnika, który jest poważnie podejrzany o dokonanie zamachu pod Bia - Torbagy.

* *Londyn.* Szalupa angielska „Lord Trant" wyłowiła szczątki samolotu. Jak stwierdzono, są to resztki monoplanu, na pokładzie którego Parker Cramer i mechanik Pakette usiłowali dokonać lotu z Nowego Jorku do Europy przez Grenlandję. Od chwili odlotu z Lerwick na wyspach Szotlanckich do Kopenhagi, t. j. od dnia 9 września, nie było o nich żadnych wiadomości.

* *Bukareszt.* Samolot pasażerski Międzynarodowego Towarzystwa Żeglugi Powietrznej, lecący z Białogrodu, spadł w pobliżu Turnu-Severin. Sześć osób, jadących samolotem, wśród których było 2-ch pilotów i 4-ch pasażerów, poniosło śmierć.

* *Genewa.* Komisja Polityczna przyjęła bez dyskusji projekt rezolucji w sprawie przed.użenia pełnomocnictw komisji studjów unji europejskiej.

„KORYTARZ JEST NAPRAWDĘ POLSKIM".

Bruksela, 18. 9. (Pat.). — W „La Nation Belge" ukazał się artykuł zatytułowany: „Korytarz jest naprawdę polskim". Najżywotniejszą kwestją europejską — podaje artykuł — która powoduje najwięcej polemik i posiadającą najgroźniejszy wygląd w przyszłości, jest z pewnością „Korytarz" polski.

Po opisie i przytoczeniu powodów reklamacyj niemieckich, autor mówi: „Polacy przytaczają jednak z niebywałą siłą dokumentów niemieckich z przed wojny, iż „korytarz" jest polskim przez historję, rasę i religję katolicką jego mieszkańców. Przed wojną mimo niezmęczonej propagandy Rzeszy i haniebnej Ansiedlungskommission, powołanej do wywłaszczania Polaków na korzyść kolonistów niemieckich, Pomorze nigdy nie przestało podkreślać swej polskości przez wysyłanie posłów polskich do sejmu. Mam przed oczami karty entnograficzne niemieckie, omawianych okolic. Wynika z nich, iż większością bezwzględną mieszkańców, zamieszkujących „korytarz przed wojną, byli Polacy".

—o—

PODRÓŻ „DARU POMORZA".

Gdynia (Pat.). — Statek szkolny „Dar Pomorza" wyruszył onegdaj w południe do Libawy. Na pokładzie statku znajdują się uczniowie kandydaci do szkoły morskiej. Po powrocie do Gdyni nastąpią przygotowania do dłuższej podróży ćwiczebnej po oceanie. W podróży tej wezmą udział uczniowie wydziału nawigacyjnego.

Musi dojść do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

Budapeszt (Pat.). — „Pester Llöyd" zamieszcza wywiad z Herriotem na temat stanów zjednoczonych Europy. Herriot oświadczył, m. in., iż musi dojść do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Twierdzenie, jakoby Stany Zjednoczone Ameryki Północnej odnosiły się nieprzychylnie do tej sprawy, nie jest zgodne z prawdą, przeciwnie, według słów Kelloga i Boraha, Ameryka popiera projekt tego rodzaju stabilizacji stosunków europejskich. Mówiąc o Sowietach Herriot zaznaczył, iż wierzy w prędki koniec ustroju sowieckiego, który nastąpi drogą uznania prywatnej własności, a wówczas Rosja stanie się członkiem stanów zjednoczonych Europy, które w ostatecznym wyniku usuną groźbę wojen, ustabilizują stosunki gospodarcze, uchylą obawy rewolucji, stwarzając dla Europy pomyślniejszą przyszłość.

—o—

Zamach nie udał się z powodu zdrady

Co mówi dr. Pfriemer o puczu.

Wiedeń, 17. 9. (Pat.) — „Neue Freie Presse" ogłasza rozmowę swego sprawozdawcy z dr. Pfriemerem w Mariborze. Dr. Pfriemer był zupełnie złamany i oświadczył, że zamach nie udał się z powodu zdrady. Obecny przy tej rozmowie syn Pfriemera oświadczył korespondentowi, że zawiodło także wojskowe kierownictwo zamachu. Zamach miał na celu zdobycie Styrji, Górnej Austrji i Salzburga, poczem zgrupowane oddziały Heimwehry ruszyłyby koncentrycznie na Wiedeń. Wobec spodziewanego oporu ludności i garnizonu wiedeńskiego, Heim wehra planowała wygłodzenie Wiednia.

Powrót Prymasa do Hiszpanji.

Cita del Vaicano, 17. 9. (Pat.) — Według wiadomości, pochodzących ze sfer zakonnych hiszpańskich, petraktacje pomiędzy nuncjuszem a rządem hiszpańskim osiągnęły pożądane rezultaty. Przyszły układ ma przewidywać nominację wikarjusza apostolskiego dla Hiszpanji, który obejmie funkcje prymasa kościoła katolickiego w Hiszpanji. Dostojnicy kościelni, niedawno skazani na opuszczenie terytorjum Hiszpanji, zwłaszcza kardynał Segura, nie powrócą na zajmowane stanowiska ze względu na zarzucaną im propagandę antyrepublikańską. Kwestja wydalenia zakonów uległa odroczeniu.

„NARÓD POLSKI JEST JEDNOMYŚLNY".

Wywiad z posłem polskim.

Oslo, 17. 9. (Pat.) — Prasa wszelkich odcieni politycznych ogłasza wywiad z posłem polskim w Oslo p. Władysławem Neumanem. W wywiadzie tym zaznaczył p. Neuman, że w Polsce lepiej znają Norwegję, niż w Norwegji Polskę. Scharakteryzowawszy politykę wewnętrzną Polski w ciągu ostatnich lat dwunastu i podkreśliwszy pokojowość polityki polskiej, poseł zaznaczył, że naród polski jest jednomyślny co do 2 rzeczy: przedewszystkiem co do utrzymania swego stanu posiadnia, a następnie co do utrzymania pokoju.

—:o:—

KRADZIEŻ MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.

Berlin (Pat.). — W prochowni zakładów cementowych „Fortuna" i „Westfalja" w Geseke skradziono ub. nocy 72 kg. materjałów wybuchowych i 420 nabojów pyrotechnicznych. Złodzieje wyłamali opancerzone wejście do prochowni i zabrali cały znajdujący się w niej zapas danerytu. Skradziony materjał wybuchowy wynaleziony został przed kilku miesiącami i stanowi ulepszenie ammunitu przez znaczne wzmożenie siły eksplozji. Kradzież zauważono dopiero rano, gdy pyrotechnik przystąpić miał do wydawania porcyj nabojów, potrzebnych do pracy bieżącej. Wśród miejscowej ludności kradzież ta wzbudziła silne zaniepokojenie. Władze policyjne są przekonane, że kradzieży dokonali członkowie organizacyj terorystycznych, które w ostatnich czasach urządzają zamachy na ociągi pasażerskie.

— x —

NA TO SĄ PIENIĄDZE...

Królewiec (Pat.). — „Koenigsberger Allg. Ztg." dowiaduje się z miarodajnego źródła, że lewicowy związek polityczny „Reichsbanner" posiada w Spandawie pod Berlinem koszary, w których szkoli młodych członków. Na kursy przyjmowani są bardziej uzdolnieni członkowie z całych Niemiec. Na obecnie odbywające się kursa wojskowe uczęszcza 48 osób.

— x —

ZMIANA ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Berlin (Pat-). — Według doniesień prasy, rząd Rzeszy zamierza w ten czy inny sposób, równocześnie z redukcją liczby posłów do sejmu pruskiego, przeprowadzić zmianę ordynacji wyborczej do Reichstagu, przyczem na jednego posła przypadać ma nie 60.000 lecz 70.000 wyborców. W tym samym stosunku zmniejszyłaby się ewentualnie ilość posłów do Reichstagu.

—o—

MANEWRY NAD GRANICĄ POLSKĄ.

Wrocław (Pat.). — W sobotę, dnia 12 bm. odbyły się pod Głogowem, tuż nad granicą polską, manewry głogowskie go garnizonu Reichswehry. Reprezentująca wroga „armja czerwona" usiłuje przekroczyć Odrę pod wsią Schwusem, „armja niebieska" otrzymuje rozkaz odparcia ataku. Mimo niezwykle trudnych warunków (lasy, bagna) batalion głogowski sprostał swemu zadaniu, odcinając „czerwonym" nad ranem dostęp do Odry. Manewrom przyglądało się w ciągu całej nocy dużo publiczności, zwłaszcza młodzieży.

— x —

W ROCZNICĘ ODSIECZY WIEDNIA.

Wiedeń, 18. 9. (Tel. wl.) — Dn. 13. bm. w kościele św. Józefa na Kahlenbergu, należącym do księży Zmartwychwstańców, zostało odprawione uroczyste nabożeństwo na pamiątkę odsieczy Wiednia 1683 r., gdyż dnia tego szczególniej król polski Jan Sobieski ze swem rycerstwem wsławił i o obronie Wiednia i chrześcijaństwa zadecydował. Kazanie wygłosił i uroczystą sumę odprawił rektor kościoła ks. W. Niemir a także popołudniowe nabożeństwo z błogosławieństwem. W nabożeństwie wzięli ml in. udział członkowie poselstwa polskiego z posłem p. Łukasiewiczem na czele i przedstawiciele konsulatu polskiego z p. konsulem Morawskim na czele. Po nabożeństwie odśpiewano hymn „Boże, coś Polskę".

—o—

BACZNOŚĆ OPTANCI I REEMIGRANCI!

Walny Zjazd Konstytucyjny Związku Optantów i Reemigrantów Rzplitej Polskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 20 września br. w Toruniu, w Hotelu Mazowieckim przy ul. św. Katarzyny.

O godz. 9-tej uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana, a o godz. 10-tej rozpoczęcie obrad w Hotelu Mazowieckim. O godz. 15-tej wspólny obiad i fotografja. O godz. 19-tej odbędzie się wieczorek familijny z tańcami, urządzony staranie Koła Toruńskiego.

Prosimy Rodaków o liczny udział.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny.

St. Jasiński.

Akordy

Prochom Stanisława Przybyszewskiego w pochodzie do nowego grobowca...

Dnia 19 września br. Kujawy, a z niemi cała Wielkopolska, złożą hołd wielkiemu Synowi ziemi nadgoplańskiej, — Stanisławowi Przybyszewskiemu. W dniu tym odbędzie się uroczyste przeniesienie śmiertelnych szczątków wielkiego Polaka z dotychczasowego grobu do nowowybudowanego grobowca w Górze pod Inowrocławiem.

Godzi się przeto dziś — z okazji tej uroczystości — poświęcić kilka uwag genjalnemu twórcy, co z najciemniejszych otchłani ducha, głębokie, nieznane, pełne grozy wydobywał piękności... Dziś, kiedy składamy hołd prochom wielkiego syna Kujaw, dobiega czwarty rok od czasu, jak odszedł on od swej „przenajświętszej Polski" na zawsze... A tak rozhulało się szczęściem jego serce w tej Polsce wolnej, wyzwolonej od najeźdźców, że nieskładność stylu ostatnich chwil swego życia przypisywał sercu ludzkiemu zbyt przepełnionemu miłością, radością i szczęściem, bo wtedy tylko bełkotać może i nie zdolne jest do rzeźbienia pięknych okresów... Lecz Przybyszewski rzeźbił u schyłku swego pracowitego życia rzeczy, które kładły się w Polsce fundamentem, jak ta szkoła nad polskiem morzem, rzucona narodowi w postaci polskiego gimnazjum w Gdańsku.

Wspaniały syn tej ziemi, której duszę „ton zadumy, bezmiernej tęsknoty i żalu" wykołysał jego epopeje i jego dzieciństwo od antyfony, psalmów i litanji do psychofizjologji i tych najgłębszych przecudnie twórczych instynktów. Te jego ogromnie polskie rapsody, antytezy Zoli i Hauptmanna w swej nowej kulturze artystycznej, lśnią jak perły w koronie utworów literackich, których żadna burza ludzka w skojarzeniach jego uczuciowych, w intuicji uogólniającej jego artystyczną indywidualność nie zachwiała.

Moc słowa niezwykła — pisał o Przybyszewskim Wilhelm Feldmann — obrazy piękne, myśl, którą odnaleźć można w metafizyce płci Schopenhauera.

W elegjach jakiejś nadludzkiej tęsknoty wcielają się dramaty Przybyszewskiego, staje on w obliczu dramatu pokolenia i w aktach tryumfującej woli stwierdza trwałą dążność do wyzwolenia. Jego „Życie" krakowskie, to obóz, który się zmienił później na świętą kohortę, idącą wyraźnie do ataku z przesądem i głupotą, jakiś zwycięski pean i dlatego Winkelrydem — wodzem i ofiarą zarazem — będzie Przybyszewski.

Nie znajdzie się wśród autorów „Młodej Polski" — stwierdza Potocki w swej „Historji Współczesnej Literatury Polskiej" — ani jeden prawy talent, któryby tchórzliwie zaprzeczył temu, co zawdzięcza Przybyszewskiemu.

Przybyszewski wtargnął do dusz naszych jak żywioł i ślad tego żywiołu odnajdziemy w każdej przemianie tych dusz; żadna po jego przejściu wśród najpotężniejszych nawet talentów jak Kasprowicz i Wyspiański, nie pozostała tą samą, jaką była przed nim.

Przybyszewski przybył do nas przedewszystkiem jako wieść niepokojąca i tryumfalna zarazem, o zwycięstwach niezwykłego polskiego artysty w niezwykłem środowisku europejskiem. Potem przybył jako osoba, mająca wprost niebywały dar jątrzenia ospałej etyki i estetyki przeciętnego ogółu z jednej, a znów skupienia dokoła siebie w bałwochwalczej niemal czci prozelitów — z drugiej strony. Wieść uprzedzająca jego osobę i osoba uprzedzająca twórczość — złożyły się na hasło bojowe rzadkiej doniosłości. Czy przyszedł jednak do nas cały, jako dzieło lat swojej męki życiowej, czy wyłuskaliśmy z niego to ziarno, który był plenny? Niestety, nie!... Tu, w dziwnem zobojętnieniu ogółu dla wielkiego dzieła Przybyszewskiego jest może dowód, że nie umieliśmy całej jego potęgi i doniosłości odłączyć od karczemnego zgiełku i zamętu pierwszych niechęci lub uniesień. „Ciężkie i krwawe nieporozumienie — pisał do mnie Przybyszewski — między mojem społeczeństwem, a mną, a raczej moim tworem". ...„Byłaby mnie Polska już przez całe dziesiątki lat mogła zaprząc do najcięższej pracy społecznej, a byłbym się jej z rozkoszą podjął, ale poniewierano mną, szkalowano, odtrącono, tak, że w końcu byłem zmuszony lata trawić na obczyźnie..."

„To płacz bez jęku — płacze się, a żaden muskuł twarzy nie zdradza, że się płacze. Płacze się długimi sznurami szklistych pereł w swoje własne serce".

I pod wpływem takiej skargi pozostaje długie, wiecznie piekące uczucie żalu...

Przybyszewski wysłannik dyonizyjskich misterjów w świat doczesny, musiał się znaleźć na deskach, gdzie tragos przypomina ludziom, że władza olbrzymich potęg rządzi nawet najmniejszym światem, bo światkiem ich konwencji.

(Dokończenie nastąpi).

PO ZAMACHU STANU W AUSTRJI.



Zamach stanu, który objął niektóre kraje republiki związkowej Austrji, zainscenizowany przez przywódcę Heimwehry dr. Pfriemera został — jak już o tem donosiliśmy — w kilka zaledwie godzin po wybuchu stłumiony przez oddziały wojska i żandarmerji. Na ilustracji naszej widzimy oddział żołnierzy austrjackich, pełniących straż na ulicy w Kindsberg w Styrji. Wśród żołnierzy widać karabin maszynowy.

Czy matka i córki zawisną na szubienicy?

We wtorek, dnia 22. bm. wznowioną zostanie przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu sensacyjna rozprawa przeciwko matce i córkom Kozłowskim z Wielkich Radowisk, oskarżonym o zamordowanie ojca.

Sąd Okręgowy, jako I instancja, w wyniku przeprowadzonej rozprawy wydał *wyrok skazujący wszystkie trzy oskarżone na karę śmierci.* Na skutek odwołania rozpoczęła się przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu ponowna rozprawa, na której Sąd postanowił powołać nowych świadków, zwłaszcza Dąbrowskiego z Pułkowa, który według zeznań oskarżonych, miał brać w morderstwie śp. Kozłowskiego współudział. W tym celu rozprawę sąd odroczył. *Oskarżonym grozi w dalszym ciągu kara śmierci.*

KONKURS SAMOLOTÓW TURYSTYCZNYCH.

Warszawa (Pat.). Najpoważniejszą próbą IV Krajowego Konkursu Samolotów Turystycznych, który odbędzie się w dniach od 25 września do 1 października roku bież., będzie niewątpliwie lot okrężny po Polsce, który rozpocznie się 29 bież. mies.

Trasa raidu prowadzi z Warszawy przez Grodno — Wilno — Mołodeczno — Baranowice — Brześć — Biała Podlaska — Lublin — Łuck — Lwów — Zamość — Sandomierz — Mielec — Nowy Targ — Kraków — Katowice — Częstochowa — Łódź — Poznań — Inowrocław — Lidzbark do stolicy.

Dystans ten, wynoszący 2576 klm. zawodnicy przebyć muszą w ciągu trzech dni.

W drugim terminie zgłoszeń na konkurs zapisano 4 dalsze maszyny, tak, że w chwili obecnej zapisano do zawodów łącznie 23 samolotów turystycznych.

TONAŻ FLOTY POLSKIEJ POWIĘKSZA SIĘ.

Gdynia (Pat.) — Polsko - brytyjskie towarzystwo okrętowe zamówiło w stoczniach A. G. Helsingoer Skibsvaerft 2 nowe statki o pojemności 1900 ton rejestrowych netto. Statki te będą wyposażone w chłodnie i specjalne urządzenia do przewozu ładunków szybko psujących się, jak bekony, jaja, masło, mięso itd. Statki te oddane będą do użytku w dniu 15 maja 1932 r. Należy zaznaczyć, że stocznia duńska w Helsingoer niemal cały materjał, potrzebny do budowy tych statków, zakupuje w Polsce.

—:(O):—

PROJEKT UTWORZENIA LINJI OKRĘTOWEJ DO POŁUDNOWEJ AMERYKI.

Warszawa (Pat.) — W departamencie morskim Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozważana jest koncepcja utworzenia linji okrętowej towarowo - pasażerskiej z Gdyni do południowej Ameryki. Koncepcja ta łączy się z organizacją planowej emigracji do Brazylji.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

31) (Ciąg dalszy).

Nieprzytomny biegł tam, kędy stał Dietrich na straży podziemi.

Olbrzym stał, jak zwykle, nieporuszony, z toporem w ręku. Chmurnemi oczyma patrzył na zbliżającego się wojewodę.

— Stało się — rzekł — wedle rozkazu. Dwóch ze straży wyznało pod rozpalonem żelazem, jako widzieli i puścili młodego rycerza, który szedł na drugą stronę zamczyska i patrzył... Darto z nich pasy — a potem odrąbano głowy, które wiszą na postrach.

Borkowic nie słuchał.

— Agaty mi strzeż!... — krzyknął. — Głową odpowiesz!... Gdybyś cokolwiek dopatrzył... starą w loch!...

Dietrich ramionami dźwignął.

— Przechodzi, jak cień — ozwał się, — nie mówi nic... co dopatrzę?...

— Patrz w nocy, jak kot! — przerwał gwałtownie wojewoda, — przez mury słysz! w myśli jej zaglądaj!... Głową odpowiesz!..,

Olbrzym znowu ramionami dźwignął.

— Będzie!... — rzekł krótko. Zapalił pochodnię i podał ją wojewodzie, otwierając drzwi podziemia.

Borkowic skoczył i zdołu raz jeszcze ku Dietrichowi się zwrócił..

— W myśli jej zaglądaj! — powtórzył — a gdybyś co dopatrzył — w loch... na śmierć!

— Będzie!... — mruknął znów Dietrich, zawierając ciężkie podwoje; — moja głowa będzie cała...

Poruszył nią, jakby się przekonać chciał, zali mocno na karku siedzi. Usta wykrzywiły mu się szyderskim śmiechem.

— Przyjdzie i na ciebie godzina — szepnął — a będzie straszna!...

Ujął topór w rękę i zwolna przechadzać się począł, kiedy niekiedy rzucając spojrzenie w stronę, kędy były Marty komnaty.

II.

Zemsta.

Dzień zimowy, mroźny, kończył się w zmierzchu wczesnym. Przez zaspy śnieżne przebijała się w milczeniu drużyna Maćkowa wśród mgły, mroku i pary wychodzącej z pysków koni, które parskały.

Borkowic jechał na czele, a obok niego pan Otto ze Szczekarzowic. Wracali z Kasselu, zbliżali się zaś do Krakowa, który w oddali na tle nieba widniał już wieżami kościołów i królewskiego zamczyska.

— W tych dniach — ozwał się pan Maćko — może jutro nawet, przybędzie poseł papieski... przywiezie do króla i biskupa listy... Landgraf heski sam był w Awinionie i to wyjednał, a teraźniejszy papież Inocenty VI surowy jest i płazem zbrodni dwuźeństwa nie puści... Gdy tędy nadejdą listy — dam hasło... Do tego zaś momentu cisza musi być wielka... Dawaj baczność, aby swawoli żadnej nie było... Niech ci, którzy z nami są, czekają cierpliwie... Wkrótce nadejdzie pora... a wtedy gadać będziecie szeptem albo krzyczeć, co ja każę!

Pan ze Szczekarzowic słuchał kornie, a Maćko w miarę, jak się ku Krakowowi zbliżał, mówił coraz mniej, — niepokój zaś nim targał widoczny, bo rzucał się czasem na siodle, jakby go co bodło, to puszczał konia przodem, to go ściągał gwałtownie a ostrogami kłuł do krwi...

— Pod Żeganiem ile naszych wilków zostało? — spytał nagle.

— Razem z nowo zaciężnymi będzie ze stu — odrzekł pan ze Szczekarzowic.

— Dobrze — rzekł Maćko — niech tam czekają... Czterdziestu niech do Koźmina jedzie, nam zaś tu dziesięciu wystarczy. Najlepszych wybrać trzeba... najzaufańszych!...

Strzymał się i ku drużynie zwrócił. Strzymali się wszyscy, a on, na ostrogach się wspiąwszy, przenikliwym wzrokiem badał szeregi.

Padały krótkie rozkazy, jak hasła. Po imieniu wołał tych, którzy z nim pozostać mieli. Innych, wyznaczywszy im wodza, do Koźmina wysyłał.

— Ominąć miasto! — wołał — i do Koźmina iść bez żadnej swawoli — mieliście swobody dość w niemieckich krajach, a teraz do czasu, do mego powrotu cisza! Za to, gdy wrócę — będzie zabawa!

Ozwało się głośne mruczenie — znak zgody; pocem jeszcze moment jechali wszyscy razem. Pod samemi niemal murami Krakowa podzieliła się drużyna. Część jej znaczna nocą pociągnęła dalej, a pan Maćko z niewielkim pocztem wkroczył mrokiem do miasta.

Pomimo zimna i wieczornych mroków, na ulicach było ludno i gwarno. Całe gromady pachołków w strojach odświętnych, z pochodniami w ręku przebiegały ulice, krzycząc i śpiewając.

— Co im się dzieje? — mruknął Borkowic, zeskakując z konia. Podał go jedemu z towarzyszy, a do pana ze Szczekarzowic rzekł:

— U Kampsora czekaj... ja się tu rozejrzę...

I rzucił się w tłum. Słyszał urywane słowa, śmiechy, gwary — i nie rozumiał. Radowano się czegoś — jakaś weselna nowina przebiegała z ust do ust i na wszystkich malowała się obliczach. Coś się stać musiało, o czem Borkowic pojęcia nie miał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OBROTY TOWAROWE PIĘCIU PORTÓW KONKURENCYJNYCH.

Hamburg (Pat.). — Obroty towarowe pięciu portów konkurencyjnych wykazują w pierwszem półroczu 1931 r. zmniejszenie się w stosunku do tegoż okresu r. ub.: W Bremie o 19,7 proc., w Rotterdamie o 15,2 proc., w Antwerpji o 10,3 proc., w Hamburgu o 10,1 proc. i w Amsterdamie tylko o 4,3 pro. Pod względem ilości największy ubytek obrotów towarowych, gdyż 2,7 miljonów ton wykazuje Rotterdam.

STRAJK W SCHLOESSEROWSKIEJ MANUFAKTURZE PRZERWANY.

Łódź (Pat.) — Strajk robotników Schloessrowskiej Manufaktury w Ozorkowie został przerwany. Wszyscy robotnicy w ilości 2 i pół tysiąca przystąpili do pracy warunkowo, interwenjując jednocześnie w wojewódzkim Inspektoracie Pracy przeciwko wymówieniu pracy 700 robotnikom i zmniejszeniu godzin pracy.

—o—

MAGAZYNY NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Gdynia (Pat.) — Magazyn państwowy nr. 2 na Nadbrzeżu Rotterdamskiem wkrótce będzie rozbudowany o dalsze kilka tysięcy mtr. kw. powierzchni składowej. Magazyn ten przeznaczony będzie dla składowania nawozów sztucznych.

—:-:—

BUDOWA KONSYGNACYJNYCH SKŁADÓW BAWEŁNIANYCH.

Gdynia (Pat.). — Budowa magazynu bawełnianego na Nadbrzeżu Amerykańskiem jest już na ukończeniu. Magazyn o powierzchni kilkunastu tysięcy mtr. kw. będzie obsługiwany przez 8 dźwigów półportalowych. Magazyn ten będzie miał charakter składu konsygnacyjnego dla bawełny.

—o—

BUDOWA DODATKOWEGO FALOCHRONU.

Gdynia (Pat.) — W celu ochrony basenu południowego od fal, rozpoczęto budowę dodatkowego falochronu. Prace te uznane zostały na posiedzeniu tymczasowej Rady Portu za konieczne i celowe.

—o—

MAGAZYN PAŃSTWOWY DLA TOWARÓW DŁUGOTERMINOWYCH.

Gdynia (Pat.) — Magazyn państwowy w 2-ej linji przy Nadbrzeżu Polskiem jest już na ukończeniu. Magazyn ten przeznaczony będzie specjalnie dla towarów pozostających na składzie przez dłuższy okres czasu.

—x—

PAŃSTWOWY BANK ROLNY W GDYNI.

Gdynia (Pat.) — Z chwilą przeniesienia Państwowego Banku Rolnego do nowowybudowanego gmachu przy Alei Wolności, zadaniem tego banku będzie przedewszystkiem popieranie eksportu ziemiopłodów i produktów zwierzęcych oraz kierowanie polityką gospodarczą chłodni portowej. P. Bank Rolny w Gdyni będzie samodzielnym oddziałem, a kompetencje obecnej agentury przeniesione zostaną do oddziału grudziądzkiego.

KRONIKA SPORTOWA.

ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ I TŁOCZYŃSKIEGO.

Warszawa, 17. 9. W dniu dzisiejszym w godzianch przedpołudniowych rozegrano na kortach Legji ostatnią konkurencję finałową w mistrzostwach tenisowych Polski, a mianowicie — finał podwójnej gry mieszanej.

Zwycięstwo w tej konkurencji przypadło polskiej parze, Jędrzejowska-Tłoczyński, którzy pokonali dobrą parę francuską rodzeństwo Berthet, w trzech setach po walce bardzo zaciętej i obustronnie ambitnej. Wynik 5:7, 6:3, 7:5.

Polski double grał znakomicie i dowiódł nam grą dzisiejszą że należy niewątpliwie do klasy doskonałych doubli europejskich. Specjalnie na uwagę zasługuje Jędrzejowska, która gra zupełnie równorzędnie z Tłoczyńskim. Patrząc na tę parę, ma się wrażenie, że na korcie gra double panów. Jędrzejowska doskonale grająca przy siatce, przez cały czas gry dotrzymuje Tłoczyńskiemu placu tak dalece, że tworzy z nim nieustannie wspólny front, jedną linję, całkowicie kryjącą plac walki tenisowej.

Zdobycie mistrzostwa międzynarodowego Polski w grze mieszanej jest dużym sukcesem naszej pary, tembardziej, że konkurencja była bardzo silna. (PAT).

—o—

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE I O WEJŚCIE DO LIGI.

W najbliższą niedzielę, 20. bm. rozegrane zostaną cztery mecze ligowe, a mianowicie: Polonja — Ruch, Cracovia — Warszawianka, Czarni — Legja, i Warta — Lechja. Ponadto w programie są 4 mecze o wejście do ligi: Skra— Ł. T. S. G., Podgórze — Naprzód, 76 p. p. — 82 p. p., WKS Równe — Rewera. (PAT).

—o—

MIĘDZYPAŃSTWOWE SPOTKANIA PIŁKARSKIE POLSKI.

(s) W sezonie bieżącym czekają nas jeszcze dwa mecze międzynarodowe w piłce nożnej. Pierwsze spotkanie międzypaństwowe, Polska — Jugosławja, rozegrane ma być w Poznaniu. Drugie, Paryż — Warszawa, na propozycję Paryża, nie jest jeszcze definitywnie zdecydowane; w sprawie tej bowiem wypowiedzieć się muszą uprzednio kluby ligowe.

—o—

NIEBEZPIECZNY WYPADEK POLSKIEGO ZAPAŚNIKA.

Londyn. — Donoszą nam z Londynu, że znany zapaśnik - olbrzym Stanley - Stasiak, pochodzenia polskiego, który przed paroma dniami w czasie meczu w Toronto uległ zranieniu, znajduje się obecnie w stanie niebezpiecznej infekcji z powodu doznanej rany.

Z sali sądowej

ZA OPÓR WŁADZY I ROZRUCHY.

Sąd okręgowy III wydział karny, na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie w składzie: przewodniczący wiceprezes S. O. sędzia *Lipiński*, a jako sędziowie: S. O. *Kłodnicki* i *S. S. g. Hejmowski*, oskarżał podprokurator *Marski*, protokółował sekretarz sąd. *Ambrożkiewicz*, rozpatrywał sprawę wywołania zbiegowiska i za opór władzy.

W dniu 5 maja br. podczas eksmisji Aleksandra Sassa w ulicy Matejki, doszło do zaburzeń. Interwencja policji podziałała na tłum tak, że rzucano kamieniami na policję i przeszkadzano w wykonywaniu obowiązków służbowych.

Winnych pociągnięto do odpowiedzialności i to głównie Aleksandra Sassa, Lucjana Sassa, Bronisławę Sassową i kilkunastu dalszych, którzy przeszkadzali Policji w wykonywaniu obowiązków.

Sąd po półtoradniowej rozprawie wydał wyrok mocą którego skazani zostali:

Aleksander Sass na 6 miesięcy więzienia z policzeniem aresztu prewencyjnego, Lucjana Sassa (syna) na 4 mies. więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, Bronisławę Sassową miesiąc więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata; Budniewskiego na 6 miesięcy więzienia i Zygmunta Sądowskiego z Małych Radowisk również na 6 miesięcy więzienia. Pozostałych oskarżonych: Iskrę, Lewandowską i Abramowiczową Julj. Sąd skazał również po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

Mowa podprokuratora Marskiego, który wskazał na ewtl. następstwa z rozruchu jakiego się dopuścili oskarżeni, wywołała na sali sądowej wielkie wrażenie.

Sąd ogłaszając wyrok, podał w umotywowaniu, że oskarżeni od 1 do 3 skazani zostali za opór władzy, reszta oskarżonych za rozruch, który kwalifikuje się jako gorsze przestępstwo.

Równocześnie Sąd wspomniał o trud nych obowiązkach Policji, która dzięki zimnej krwi nie użyła broni. Także Sąd wskazał, *że gdyby zajście to miało miejsce w tych dniach, oskarżeni stanęliby przed Sądem Doraźnym, gdzie najniższa kara jest 10 lat ciężkiego więzienia, a nie wykluczona jest nawet kara śmierci.*

ZA URAZ CIELESNY I ZNIEWAGĘ.

Przed tym samym wydziałem karnym Sądu stawał młodzieniec *Alfons Makowski z Dębowejłąki*, oskarżony przez p. Antoniego Stachowskiego z Dębowejłąki.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, skazał krewkiego młodzieniaszka na 2 miesiące i 2 dni więzienia, za uraz cielesny i zniewagę p. Stachowskiego.

NA ROK WIĘZIENIA.

Aleksander Sass, lat 45, pełniąc obowiązki egzekutora miejskiego w Wąbrzeźnie, ściągnął od płatników 643,87 zł, które prawdopodobnie przez „niedopatrzenie" włożył do własnej kieszeni. Łącznie z tem sprzeniewierzeniem ukrył rachunki i prowadził fałszywie książki. Za czyn ten znalazł się na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Toruniu.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy zasądził egzekutora na jeden rok więzienia.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 18 września 1931 r.

— *Srebrny jubileusz.* W dniu dzisiejszym firma *Zygmunt Sigurski*, handel skór i przyborów szewskich obchodzi 25-lecie założenia swej firmy.

P. Sigurskiemu z okazji tego srebrnego jubileuszu istnienia firmy życzymy dalszego rozwoju i pomyślności.

Redakcja „Głosu Wąbrz."

— *Z Sądu.* Sędzia tut. Sądu p. *Łabędzki* przeniesiony został do Brodnicy, gdzie objął już urzędowanie. Na miejsce p. Łabędzkiego przybył p. sędzia *Wroński* z Brodnicy. P. sędziemu Wrońskiemu życzymy wszelkiej pomyślności.

— *Powiatowa Kasa Chorych.* Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w dniu 20. bm. udzielają: na okręg *Wąbrzeźno p. dr. Kawczyński*, na okręg *Kowalewo p. dr. Michałowski*, lekarze kasowi.

— *Trzymać psy na uwięzi.* Zachodzą wypadki, że właściciele psów nie dbając o nie, puszczają je w samopas, zwłaszcza psy latają po sieniach i klatkach schodowych, nie pozwalając wejść interesentowi. Psy należy w dzień trzymać na uwięzi.

— *Kradzież zboża.* Niejakiś Marchlewski z Wąbrzeźna dokonał kradzieży zboża na szkodę spółdzielni „Landbund". Marchlewskiego osadzono w areszcie.

— *Zastraszający objaw.* Od kilkunastu dni zauważyć można w mieście coraz więcej kręcących się żydów, przybywających do naszego miasta niewiadomo skąd. Przyjazd żydów do Wąbrzeźna świadczy, że muszą oni tu robić dobre interesa.

— *Łobuzerskie wybryki.* Wieczorami kręcą się po ulicach chłopacy, zakładając przez całą szerokość chodnika sznurki tak, że niejednokrotnie przechodzień przewrócił się ku wielkiej uciesze łobuzerji. Wobec tego, że łobuzerskie wybryki te pociągnąć mogą za sobą nieszczęśliwe wypadki, winna Policja uważać na wałęsającą się łobuzerję, nie mającą nic do stracenia.

— *Pijacka serenada.* Jedna z ulic naszego miasta była przedwczoraj nad ranem widownią niezwykłej serenady pijackiej. Zawiany gość, nie mogąc dostać się do domu, bo go małżonka wpuścić nie chciał, przez całą godzinę śpiewał serenady, aż nareszcie „czuła" małżonka wpuściła go do domu, gdzie podobno zapoznał się z cięgami miotły.

— *O skrócenie czasu pracy.* Ministerstwo pracy i opieki społecznej przystąpiło już do opracowania noweli do ustawy o czasie pracy. Nowela ta umożliwi skrócenie godzin pracy celem zatrudnienia większej ilości robotników.

— *Jeszcze ofiary tyfusu.* Tyfus we Wałyczu rozszerza się coraz bardziej.— Do szpitala w Wąbrzeźnie przewieziono 6 dalszych osób, chorujących na tę straszną chorobę.

— *Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej* zwołane zostało na sobotę 19. bm. Porządek obrad obejmuje 16 punktów.

— *Poszukiwanie.* Żandarmerja toruńska poszukuje ułana *Radzimińskiego*, pochodzącego z Nowego Mlewca, pow. Wąbrzeźno.

— *Zebranie Tow. Cyklistów „Pogoń"* odbędzie się w sobotę dnia 19. bm. w lokalu p. Hoffmanna w Rynku.

Z powiatu.

— *Dębowałąka.* (Zabawa Zw. Strzeleckiego). W niedzielę 20. bm. w był. Szkole Rolniczej urządza tutejszy Związek Strzelecki pierwszą zabawę. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Początek zabawy o godzinie 5-tej po południu. Szan. Obywatelstwo Dębowejłąki i okolicy uprasza o przybycie na powyższą zabawę Związek Strzelecki. (-)

Z ostatniej chwili.

EDISON UMIERAJĄCY.

West Orange (st. New Jersey) PAT. Zdaniem lekarza Edisona, stan zdrowia wielkiego wynalazcy od tygodnia stale pogarsza się.

WIELKI HURAGAN.

Meksyk. 18. 9. PAT. Wczoraj rano przeszedł nad Veracruz huragan, czyniąc znaczne szkody w mieście i przerywając przewody elektryczne. — Szereg mniejszych statków, stacjonujących w porcie, zatonął. Według wiadomości, jakie tu nadeszły, huragan nawiedził również okolice Santa Rosalia w Dolnej Kalifornji, przyczem około 50 osób poniosło śmierć.

MOBILIZACJA W JAPONJI.

Pekin, 18. 9. PAT. Potwierdzają tu wiadomość o mobilizacji 2-ch dywizyj japońskich w pobliżu Mukdenu.

—o—

REPUBLIKA ROBOTNICZA.

Madryt, 18. 9. PAT. Kortezy po dyskusji nad konstytucją przyjęły 170 głosami przeciwko 152 wniosek socjalistów, oświadczający, że Hiszpanja jest republiką robotniczą. W kołach politycznych uważają głosowanie to za znamienne, ponieważ wykazuje przewagę elementów lewicowych.

— *Jaworze.* (Napad i kradzież z włamaniem). Dnia 16. bm. o godz. 11,15 niejaki B. Szlak z Jaworza korzystając z nieobecności oberżysty p. Kaszewskiego w Jaworzu, napadł na żonę jego, która pozostawała tylko z trojgiem maleńkich dzieci, — rozbijając przytem drągiem żelaznym drzwi zamknięte na kłódkę od piwnicy, skąd skradł beczkę od octu, skrzynię od towarów i karton do transportu jaj. Czy czegoś więcej nie skradł narazie nie stwierdzono. Na protest przelęknionej kobiety, ów Szlak rzucił kilka wyzwisk i mówił: „Idź stąd, bo ci łeb rozwalę". Dochodzenia w tej sprawie prowadzi już Post. P. P. z Dębowejłąki. Przy spisywaniu protokółu stawiał on opór posterunkowemu nie chcąc przyjść z pola do domu, wobec tego posterunkowy zmuszony był użyć swej władzy i przez całą wieś go prowadzić do domu. Przeszłość tego człowieka jest bardzo bujna, ponieważ znany jest on z wielu awantur i napadów. Wspomnieć tu należy, że nie tak dawno napadł z browningiem w ręku na rolnika z Jaworza Pytkowskiego Ł., bijąc go, następnie potłukł całe urządzenie restauracyjne oberżyście Kaszewskiemu i wiele innych brudnych spraw ciąży na tym osobniku.

Nosi on imię Polaka, ale tego nie jest nawet wart, bo zaprzepaścił majątek 90-cio morgowy w Ludowicach, oddając go w ręce Niemca Dahmera, z którym też go łączą pewne sprawy. Obecnie krążą pogłoski, że sporą od Niemców uzyska pożyczkę, z którymi tak dobrze żyje i dla ich usług pracuje. Może w związku z tą notatką władze zainteresują się bliżej osobą Szlak z Jaworza jako „bohatera, rozbijacza i sprzedawczyka".

Duszę swą polską zaprzedał, moralność utracił, i dziś narzeka na stosunki w Polsce.

— *Czaple.* (Kradzież). Onegdaj skradziono p. Wolandtowi 2 prosiaki. — Policja z Płużnicy prowadzi dochodzenia, celem wykrycia złodziei.

—*Płużnica.* (Akcja ktolicka). Ub. niedzieli odbyło się zebranie Akcji Katolickiej przy udziale około 40 osób. Podczas zebrania przemawiał ks. prob. Dekowski, którego przemówienie miało zabarwienie polityczne.

Z całej Polski.

— GRUDZIĄDZ. (Ładny urzędnik). Aresztowano w gmachu Urz. Ziemskiego w Grudziądzu Józefa Szablewskiego, który w latach od 1928 do 1930, będąc urzędnikiem O. U. Z. w Grudziądzu, przyjmował i żądał podarków od osób trzecich za czynności, naruszające obowiązki służbowe. Szablewski osadzony został w więzieniu karno-śledczem.

Do Czytelników

Pismo nasze, cieszące się niezwykłem uznaniem i sympatją społeczeństwa, skupia wokoło siebie masy Czytelników, którzy w niem znajdują pokarm duchowy, krzepiący duszę, ognisko ogrzewające serca.

Świadomi tego, że doskonalić wciąż się można, postanowiliśmy od DISIEJSZEGO JUŻ NUMERU wprowadzić do naszego pisma NOWE DZIAŁY I RUBRYKI, ROZSZERZYĆ JEGO ZAKRES, OBJĄĆ DALSZE WIDNOKRĘGI ŻYCIA DUCHOWEGO I BYĆ DLA CZYTELNIKA POŚREDNIKIEM POŻYTECZNYM, POMIĘDZY NIM A TEM, CO TWORZY DUCH POLSKI.

Dlatego zamierzamy odtąd poświęcać więcej aniżeli dotychczas uwagi naszemu życiu nietylko kulturalnemu, wznoszącego Czytelnika ponad poziom szarej powszedniości, ale także życiu gospodarczemu, tym regulatorem wszystkich dziedzin; postanowiliśmy również wprowadzić „KĄCIK SPORTOWY", rozszerzyć dział „WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA" — słowem staramy się, by dać społeczeństwu naszemu możność zainteresowania się życiem narodu i jego przejawami.

Prócz nowopozyskanych współpracowników, zaabonowaliśmy wiadomości PATA, (Polskiej Agencji Telegraficznej), dzięki temu Czytelnik będzie miał w piśmie naszem wiadomości równocześnie z innemi pismami.

Prócz tego przesyłkę gazet do GOLUBIA i KOWALEWA udoskonalimy w ten sposób, że od 1 października w tamtejszych agencjach naszych „Głos" otrzymać będzie można już w tych samych dniach, w których wychodzi.

Czynimy to w tem przekonaniu, że ze strony Czytelników naszych doznamy gorącego poparcia i że znajdziemy wśród nich zrozumienie naszych dążeń i aspiracyj.

Prosimy więc usilnie Szan. Czytelników o ROZPOWSZECHNIANIE NASZEGO PISMA wśród krewnych i znajomych swoich, oraz o zapisanie „GŁOSU" na IV. kwartał, wzgl. na październik.

Agencje, pp. Listonosze i Urzędy Pocztowe przyjmują przedpłatę do 25. bm. należy się więc POŚPIESZYĆ z zapisaniem „GŁOSU", aby nie było przerw w jego dostarczaniu.

WYDAWNICTWO.

SPECJALNĄ UWAGĘ Szan. Czytelników zwracamy na ogłoszenie w dzisiejszym numerze firmy K. i W. ZIĘTAK, Wąbrzeźno, Rynek. Wyżej podana firma, znana jest szerokiemu ogółowi społeczeństwa, albowiem posiada na składzie towary tanie i trwałe. Dewizą tej firmy jest „wielki obrót, mały zysk", dlatego też każdy niewątpliwie poczyni w firmie K. i W. Ziętak zakupy.

Kącik radjowy.

SOBOTA, DNIA 9. IX. 1931 R.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych.
16,00: Program dla dzieci: Słuchowisko dla dzieci młodszych.
16,30: Koncert dla młodzieży.
16,55: „Przyczyny pauperyzacji życia gospodarczego z punktu widzenia dewaluacji surowców".
17,15: Muzyka z płyt gramofonowych.
19,25: Muzyka z płyt gramofonowych.
19,40: Wiadomości bieżące rolnicze.
20,15: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R.
22,30: Koncert utworów Chopina.
23,00: Muzyka lekka i taneczna.

NIEDZIELA, DNIA 20. IX. 1931 R.

10,15: Transmisja nabożeństwa z Poznania.
12,10: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
14,10: „O szarańczy".
14,25: Pieśni w wykonaniu Chóru Warsz. Miejs. Kół Śpiewaczych.
14,35: „Przechowywanie warzyw i owoców".
14,50: Pieśni ludowe (Chór Warsz. Miejs. Kół Śpiewaczych).
15,00: „Wybór materjału zarodowego i zestawienie stadek".
15,20: Pieśni żołnierskie (Chór Warsz. Miejs. Kół Śpiewaczych).
15,30: „Sprzęt i przechowywanie płodów rolniczych".
15,50: Tańce ludowe w wyk. ork. A. Stromberga.
16,00: „Moje doświadczenia w uprawie i zakładaniu pastwisk".
16,20: Tańce ludowe — w wyk. ork. A. Stromberga.
16,40: Program dla dzieci starszych: „Co się dzieje na świecie".
17,10: Mecz tennisowy mistrza świata Cochet z mistrzem Polski Tłoczyńskim. (Transmisja z międzynarodowych zawodów tenisowych z kortów „Legji" w Warszawie).
17,40: Koncert popołudniowy w wyk. repr. orkiestry P. P.
19,25: Płyty gramofonowe.
17,40: Koncert popołudniowy
20,15: Koncert wieczorny ork. P. R. W przerwie kwadrans literacki: Henryk Rzewuski — „Pan Borowski".

PONIEDZIAŁEK, DNIA 21. IX. 1931 R.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych.
15,25: „Co każdy o gimnastyce wiedzieć powinien".
16,00: Muzyka z płyt gramofonowych.
17,15: Muzyka z płyt gramofonowych.
17,35: „Duchowy obraz Francji współczesnej".
18,00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja".
19,20: Feljeton p. t. „Na jaskółce".
19,35: Muzyka z płyt gramofonowych.
19,40: „Skrzynka pocztowa rolnicza". Giełda rolnicza.
20,00: Prasowy dziennik radjowy.
20,30: Operetka „Księżniczka Czardaszka" E. Kalmana.
22,45: Muzyka lekka i taneczna.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Tow. Samodzielnych Rzemieślników.** W dniu 20. bm. o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. St. Klimka odbędzie się zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.
Zarząd.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

z dnia 16 września 1931 roku.

Londyn: (za 1 ft. szt.) otwarcie i zamk. 43,37
Nowy Jork: złoty (za 100 złotych) 11.22.
Paryż: wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 376.97½ — 378.97½.
Wiedeń: złoty czeski 79.45 bankn. 79.34 — 79.74
Zurych: złoty (za 100 zł.) otw. 57.40, zamk. 57,35
Berlin: złoty (za 100 zł.) noty większe 40,02½ do 47,42½. Wpłaty na Warszawę 47,15 do 47,35, na Katowice 47,15 — 47,35 na Poznań 47,15 — 47,35.
Gdańsk: złoty (za 100 złotych) 57.61 — 57.73. telegr. wpłaty na Warszawę 57,61 — 5771.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warunek: handel hurt. parytet Poznań, ładunki wag., dostawa bieżąca za 100 kg. w zł.

Poznań. dnia 16 9. 1931 r.

Żyto	21,50—22,00
Pszenica	20,50—21,50
Jęczmień targowy	18,50—20,00
Jęczmień browarowy	22,25—24,00
Owies nowy	19,50—20,50
Mąka żytnia 65%	33,00—34,00
Mąka żytnia 70%	00,00—00,00
Mąka pszenna 65%	32,00—34,00

(Koniec części redakcyjnej).

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny **Alfons Szczuka,** Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Obwieszczenie.

dotyczące rejestracji ośmnastoletnich rocznika 1913 r.

Zgodnie z § 78 rozp. Ministra Spraw Wojsk. z dnia 16. III. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 270) wzywamy wszystkich mężczyzn, urodzonych w roku 1913 a zamieszkałych stale lub przejściowo na terenie miasta Wąbrzeźna, aby w czasie od 15 do 30 września w godzinach przedpołudniowych zgłosili się w biurze Magistratu pokój nr. 4. celem zapisania do rejestru ośmnastoletnich.

Zgłaszający się jest zobowiązany przedłożyć dokument stwierdzający datę i miejsce urodzenia, narodowość, wyznanie, zawód wzgl. zatrudnienie i wykształcenie.

Winni niedopełnienia obowiązków wynikających z powyższego obwieszczenia karani będą w myśl przepisów art. 97 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Wąbrzeźno, dnia 12. 9. 1931 r.

MAGISTRAT: (—) Schwarz, burm.

Dnia 23. 9. 31 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będzie w *Kowalewie* Egzekutor Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 maciorę wagi około 3,5 ctr.

Zbiórka licytantów w Kowalewie w rynku.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 10 października br. o godz. 3 po poł. w lokalu p. **Grzeszewskiego** przedzierżawi gmina **Węgorzyn**

polowanie obszaru 450 ha

na przeciąg 6 lat.

Kaucja wynosi 50 zł.

Wurunki przedzierżawienia wyłożone w sołectwie **Machinia,** sołtys

Ogłoszenie **p. Wasilewskiego** umieszczone w czasopismach i to w „Głosie Wąbrzeskim", „Gazecie Wąbrzeskiej", „Gazecie Grudziądzkiej" jakobym jego rzeczy miał ukrywać ewetl. sprzedawać, nie polega na prawdzie.

Wymienione rzeczy są moją własnością, które kupiłem od **p. Wasilewskiego w dniu 28 czerwca 1931 r.** na co mogę służyć dowodami. Za oszczerstwa rzucone na moją osobę

oddałem sprawę do sądu

J. KRYSIAK
Czystochleb.

W dniu 17 bm. o godz. 12^{15} po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Panu w 6 wiośnie życia nasz najukochańszy syn i braciszek

ś. p.

Jan Kazimierz Piotrowski

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Eksportacja zwłok ze szpitala miejscowego do kościoła parafjalnego w niedzielę o godz. 2,15 następnie pogrzeb.

Wąbrzeźno, we wrześniu 1931 r.

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 9. 31 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: *u p. Antoniego Truszkowskiego w Wąbrzeźnie pod Dworzec:*

1 krowę i jałówkę.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 9. 31 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę *u p. Hermanna Korthalsa w Wąbrzeźnie wybudowanie:*

1 powózkę.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.

Dnia 19. 9. 31 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę *u p. Anny Beier w Wąbrzeźnie, wyb. pod Czystochleb:*

1 stół i szafę.

Główczewski, kom. sąd. w *Wąbrzeźnie.*

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, 21. 9. 31 r. o godz. 11 sprzedawać będę w drodze egzekucji w *Pływaczewie* najwięcej dającemu za gotówkę:

wagę, pień do mięsa, szałeczkę, 7 stołów, 2 regały składowe, 2 wieszaki, 6 ławek, 2 lampy naftowe, rower męski, sanie wyjazdowe i wazon zwykły.

Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, 21. 9. 31 r. o godz. 15 sprzedawać będę w drodze egzekucji w *Zieleniu u p. Jana Pruszaka* najwięcej dającemu za gotówkę:

fortepian.

Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 22. 9. 31 r. o godz. 15 sprzedawać będę w drodze egzekucji w *Elgiszewie* najwięcej dającemu za gotówkę *cielaka, 2 kozy, furę żyta niewymłóconego, 3 wózki ręczne, sanie wyjazdowe, stół i 2 kwiatniki.*

Zbiórka licytantów przy oberży p. Szczepanowskiej.

Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 22. 9. 31 r. o godz. 10 sprzedawać będę w drodze egzekucji w *Chełmońcu u p. Józefa Śmikły* najwięcej dającemu za gotówkę:

powózkę dwusiedzeniową.

Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

Dnia 21. 9. 31 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będzie w *Lipnicy* Egzekutor Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

3 krowy, 1 cielaka, 5 prosiaków, 1 źrebaka, 1 drylę 10-skibową.

Zbiórka licytantów u p. Eug. Gładycha.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 24. 9. 31 r. o godz. 12 w południe sprzedawać będzie w *Zawadzie* Egzekutor Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

3 źrebaki 2-letnie.

Zbiórka licytantów przy młynie.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 22. września 31 r. o godz. 13-tej sprzedawać będzie w *Ryńsku* Egzekutor Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

2 świnie wagi około 2 ctr.

Zbiórka licytantów u p. Jana Żaka.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 23. 9. 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będzie w *Kowalewie* Egzekutor Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 maślarkę, 1 wirówkę, 1 lustro, 1 obraz olejny i 14 kur.

Zbiórka licytantów w Kowalewie w rynku.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 16 bm. o godz. 18 przybłąkał się

pies

myśliwski,

maści żółto-szarej

Żuchowski gl. dworzec.

Na mojem polu obok organistówki sieję

TRUCIZNĘ

przez cały rok

B. Dąbrowski
Płużnica